

Region. Porywaczom siedemnastolatka grozi nawet 15 lat więzienia

Miał w ratach opłacić życie na wolności

„Sieniak”, „Wąs”, „Dolar” i ich starszy kumpel Zbigniew Ł. już siedzą. Wpadli kolejno po skutecznej akcji elbląskiej policji i antyterrorystów z KWP w Olsztynie. Odpowiedzą za porwanie i znęcanie się nad siedemnastolatkiem.

Witold Chrzanowski

w.chrzanowski@dziennikelblaski.pl

17-letni chłopak wychodzi ze sklepu. Dostaje cios w głowę. Zamroczony uderzeniem zostaje wciągnięty do stojącego w pobliżu sklepu auta.

— Sprawcy napadu wywieźli go w ustronne miejsce. Związali mu ręce żyłką, grozili śmiercią, bili i dusili, straszili, że go zakopią lub utopiają — opowiada Jakub Sawicki, szef zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Elblągu.

Według ustaleń śledczych, sprawcy mieli żądać od rodziny chłopca okupu za jego wydanie — 500 tysięcy złotych. Wkrótce jednak uznali, że lepszym dla nich wyjściem będzie wypuszczenie porwanego, który „w ratach” miałby im opłacić życie na wolności.

— Chłopak miał wynosić z rodzinnego domu pieniądze oraz kosztowności, a następnie przekazywać je porywaczom w określonym miejscu i czasie — opowiada Jakub Sawicki.

Położył torbę w umówionym miejscu

Po czterech godzinach gehenny przerażony chłopak

zostaje uwolniony. Jeszcze tego samego dnia (11 listopada) powiadamia o zdarzeniu elbląskich policjantów.

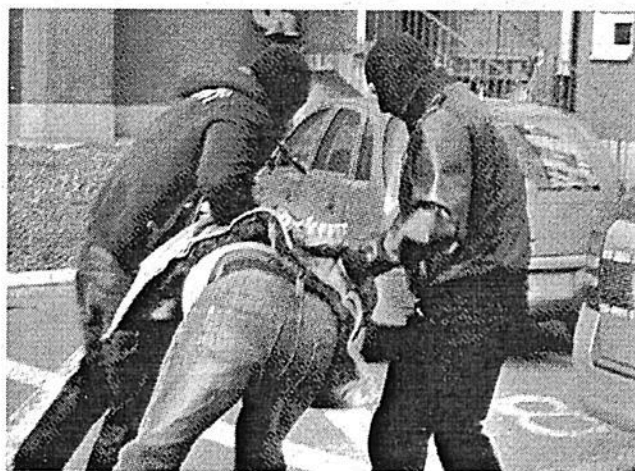
— Śledczy mieli czas na zorganizowanie zasadzki. Porywacze wyznaczyli chłopcu spotkanie na 13 listopada przy jednej z ulic — wyjaśnia Sawicki.

O godzinie 17 chłopak kładzie torbę foliową w umówionym z kidnaperami miejscu. Wkrótce potem zjawia się pierwszy z porywaczy. Nawet minuty nie cieszy się swoją zdobyczą. Na miejscu są policjanci. Po krótkim pościgu 21-letni Marcin S. zostaje zatrzymany. „Sieniak” jest bardzo agresywny. W kajdankach ląduje na policyjnym „dolku”.

„Wąs” i „Dolar” w areszcie

Dzień później dołącza do niego współnik porwania. 14 listopada w podpasłęckiej wsi Marwica policja zatrzymuje 35-letniego Zbigniewa Ł. Następnymi dwoma kidnaperów: 25-letni Marcin B. (pseud. „Wąs”) oraz 24-letni Damian D. (pseud. „Dolar”) zostaje ujętych 17 listopada w Elblągu.

— Renault laguna i dwa inne samochody porywaczy:



Sześć dni zajęło policjantom zatrzymanie sprawców

Fot. Archiwum KMP w Elblągu

opel vectra oraz vw passat, trafiły na policyjny parking — mówi Jakub Sawicki.

Zatrzymani przyznali się do porwania. Wobec nich sąd zastosował areszt tymczasowy na 3 miesiące. W policyjnych kartotekach figurowali jako sprawcy rozbojów, pobic, kra-

dieży i napadu na listonosza. Teraz grozi im do 15 lat więzienia.

Jak ustalili policjanci, przestępcy obserwowali rodzinę chłopaka od dłuższego czasu. Mieli bardzo dobre rozeznanie w rozkładzie dnia jej członków.



Jerzy Samociuk

dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia na rzecz Bezpieczeństwa, które powstało po serii porwań w Olsztynie.

— Od kilku lat nie mieliśmy w naszym regionie porwań dla okupu. Podstawową zasadą w takich przypadkach jest powiadomienie policji. Nawet wówczas, gdy porywacze grożą, że, jak się dowiedzą, pobiją czy zabiją swoją ofiarę. Dla rodziny porwanego jest to bardzo stresujące, ale policja ma psychologów, którzy pomagają w takich sytuacjach. Nasza policja ma już sporo doświadczeń z porwaniami, poinstruuje, jak postępować. Na przykład, jak należy prowadzić rozmowę z porywaczami, bo to często pozwala ustalić, skąd dzwonią i odbić zakładnika. bs